

Trzydzieści lat bezkarności

2019-06-04; Stowarzyszenie Wolne Społeczeństwo

Budowa demokracji i państwa prawnego w Polsce wciąż trwa i długo zapewne jeszcze potrwa. Podczas wyborów posłów do Parlamentu Europejskiego przeprowadzonych 26 maja 2019 r. dopuszczono do głosowania wbrew przepisom kodeksu wyborczego osoby o nieudokumentowanej tożsamości, a zarazem wyborców pozbawiono informacji publicznej niezbędnej do dokonania wyboru. Protest wyborczy do Sądu Najwyższego złożyły Stowarzyszenie i Fundacja Wolne Społeczeństwo. Organizacje powiadomiły także o postawieniu warszawskiemu rządowi zarzutów przestępczego uniemożliwiania działań na rzecz ochrony dzieci i wskazały niezgodny z prawem skład Sądu Najwyższego.¹



Rysunek 1: Nie wszystko udaje się za pierwszym razem.

Niedemokratyczne wybory europejskie z 2019 r., zaburzone manipulacjami medialnymi i dopuszczeniem do głosowania osób o nieudokumentowanej tożsamości, symbolicznie zamknęły w Polsce trzydziestolecie, w którym ludziom odpowiedzialnym za zbrodnie totalitarnego państwa PRL zgodnie z umową zawartą przy "okrągłym stole" zapewniono bezkarność poprzez pozostawianie, później także wbrew konstytucji z 1997 r., na stanowiskach sędziowskich osób powoływanych na nie w czasach dyktatury, a także poprzez powoływanie na te stanowiska kolejnych osób wbrew konstytucji. Mimo orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, politycy latami bezprawnie obsadzali tysiące stanowisk sędziowskich swoimi wybrańcami, tworząc klasę sędziów politycznych: bezkarnych gwarantów bezkarności polityków. Poprzez skorumpowanych dziennikarzy swobodnie kierowali w tym czasie opinią publiczną.

Określone w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz "Dokumencie spotkania kopenhaskiego konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE" zasady rzetelnego prowadzenia wyborów oraz zapewniania wyborcom niezbędnej w demokracji informacji o poczynaniach kandydatów zostały 26

¹http://civilfreedom.org/doc/2019/06/25993263.sws_protest_wyborczy_201906031622_a.pdf

maja 2019 r. rażąco naruszone. Politycy przekształcili media publiczne (państwowe) w narzędzia własnej propagandy, mimo licznych deklaracji zapewnienia w Polsce demokracji składanych u początku przemian demokratycznych.

Przedstawiciele państw uczestniczących w konferencji KBWE w Kopenhadze dotyczącej praw człowieka ("human dimension"), także Polski, podpisali Dokument Kopenhaski 29 czerwca 1990 r., zobowiązując się:

(...) (7.7) — gwarantować, że prawo i porządek publiczny pozwolą na przeprowadzanie kampanii politycznych w uczciwej i wolnej atmosferze, w której żadne działania administracyjne, przemoc czy zastraszanie nie będą krępowały partii i kandydatów w swobodnym prezentowaniu swoich poglądów i kompetencji, jak również nie będą utrudniały wyborcom ich poznawania i omawiania, czy też oddawania głosów w sposób wolny od nacisków;

(7.8) — zapewniać, że żadne przeszkody prawne lub administracyjne nie będą ograniczały swobodnego dostępu do mediów na zasadzie niedyskryminacji dla wszystkich ugrupowań politycznych i osób indywidualnych pragnących uczestniczyć w procesie wyborczym; (...)²

Zobowiązania określone Dokumentem Kopenhaskim nie są egzekwowane. W Polsce w 2019 r. są one całkowicie poza zakresem zainteresowań polityków i podmiotów politycznych. Warszawski rząd usiłuje niszczyć występujące w ich obronie organizacje społeczne. Szczególne naruszenia demokratycznych zobowiązań Polski odnotowywane są w zakresie prawa wyborczego oraz organizacji sądownictwa.

Naruszenia przepisów kodeksu wyborczego, konstytucji i postanowień "Dokumentu spotkania kopenhaskiego konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE", dokonane w 2019 r. niemal w przeddzień trzydziestej rocznicy wyborów, które w 1989 r. miały przynieść Polakom wolność, stanowią poważne zagrożenia wolności w Polsce, a zarazem symboliczne podsumowanie dokonań trzydziestolecia ułomnego demokratyzowania Polski w warunkach europejskiej kartelizacji partyjnej i państwowej.³ Potrzebę ochrony demokracji w zakresie praw informacyjnych wskazywał już w dziewiętnastym wieku Alexis de Tocqueville. Jego uwagi oparte o dzieje Francji są szczególnie istotne wobec bezprecedensowej po 1989 r. koncentracji władzy w Polsce roku 2019.⁴

²<https://bisnetus.wordpress.com/2016/07/31/dokument-spotkania-kopenhaskiego-konferencji-w-sprawie-ludzkiego-wymiaru-kbwe/>, <https://www.osce.org/odihr/elections/14304>.

³"Stąd widzimy pojawienie się nowego typu partii — partii kartelowej, którą cechuje wzajemne przenikanie się (interpenetration) partii i państwa, a także nowy wzór zмовы międzypartyjnej. W tym sensie, może bardziej odpowiednia byłaby teza o powstaniu partii kartelowych w liczbie mnogiej, skoro ich rozwój zależy od zмовы i współpracy pomiędzy pozornymi konkurentami oraz od porozumień, które z konieczności wymagają zgody i współpracy ze strony wszystkich lub prawie wszystkich liczących się partii. (...) Ponadto politycy w pogoni za długoterminową karierą zaczynają postrzegać swoich politycznych przeciwników jako kolegów profesjonalistów napędzanych tym samym pragnieniem bezpieczeństwa pracy, stojących twarzą w twarz z tymi samymi rodzajami napięć jak oni sami i z którymi trzeba będzie prowadzić interesy na dłuższą metę. Równowaga staje się ważniejsza niż triumf, a polityka staje się raczej pracą niż powołaniem. (...) Inaczej ujmując ten problem, można stwierdzić, że partie odeszły od reprezentowania interesów obywateli wobec państwa na rzecz reprezentowania interesów państwa wobec obywateli." (Oblicza demokracji. Partie i systemy partyjne w ujęciu Petera Maira, red. W. Gagatek, K. Walecka, Kraków-Warszawa 2016, s. 270, 280, 359).

⁴"Śledząc w najogólniejszym zarysie przebieg tej Rewolucji, postaram się pokazać, jakie zdarzenia, jakie błędy i mylne rachuby sprawiły, że ciż sami Francuzi musieli odstąpić od swoich początkowych zamiarów i, zapominając o wolności, zapragnęli stać się już tylko równymi sługami władcy świata; w jaki sposób rząd silniejszy i znacznie bardziej absolutny niż ten, który Rewolucja obaliła, ponownie przejmuje i skupia w swoich rękach całą władzę, znosi te wszystkie tak drogo okupione wolności, umieszcza w ich miejsce ich malowane obrazy i, nazywając władzą ludu oddawanie głosów przez wyborców, którzy nie mogą ani pytać i

W Polsce 2019 r. politycy i ich urzędowni pomocnicy uznali, że sprawdzanie tożsamości wyborców zbyt krępuje swobodę organizowania wyborów, w których dla nich liczy się tylko emocjonalne, bezrefleksyjne, aklamacyjne poparcie. Do wyborów dopuszczano zatem osoby bez dokumentu tożsamości, jeśli były użytkownikami rządowego systemu identyfikacji, który nie zapewniał żadnej niezależnej kontroli osób dopuszczanych do urn wyborczych. Przepustką do urny stało się pokazanie ekranu komputera lub przenośnego telefonu wyświetlającego obrazek, który wygenerować mogło nawet dziecko z oprogramowaniem do tworzenia stron internetowych. Okazanie ekranu komputera przenośnego ("smartfona") i emisja świetlna nie stanowiły odniesienia pojęcia "dokumentu", które użyto w art. 52 par. 1 kodeksu wyborczego.

Media publiczne, podporządkowane politykom partyjnym i urzędnikom, oraz prywatne, korumpowane pieniędzmi spółek skarbu państwa podporządkowanych politykom w wielomilionowych kwotach, uniemożliwiały w maju 2019 r. uświadomienie wyborcom oraz konkurencyjnym kandydatom rażącej nieprawdziwości propagandy, której służyły. Polskie organizacje pozarządowe, Stowarzyszenie i Fundacja Wolne Społeczeństwo latami alarmowały, że politycy w Warszawie sprzedają dzieci do USA i najbogatszych krajów Unii Europejskiej poprzez fałszywe adopcje międzynarodowe. Takie haniebne i przestępcze działanie zostało upublicznione i udokumentowane przez urzędników Komisji Europejskiej, gdy rząd USA zmusił Rumunię w 2001 r. do wydawania dzieci w zamian za zgodę na przystąpienie do NATO.⁵

Mimo zupełnej zasadności żądań zbadania zarzutów, politycy, a w szczególności sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, dyskredytowali i znieważali bezpodstawnie obie organizacje pozarządowe. W tej sprawie Fundacja Wolne Społeczeństwo wniosła przeciwko rządowi reprezentowanemu przez wiceministra sprawiedliwości akt oskarżenia o znieważenie podmiotu społecznego dokonane pomocnictwem i poplecnictwem rządowym w wykorzystywaniu dzieci i w zagranicznym handlu dziećmi. Prawo polskie obecnie nie pozwala na bezpośrednie oskarżenie polityka o takie czyny bez zgody chroniącego go prokuratora. Prawo polskie obecnie służy zorganizowanej przestępczości polityków.

Umyślnie naruszano i łamano zasady niezależnej i konfrontacyjnej kontroli, których istotność i konieczność w demokracji podkreślał już wybitny badacz środków politycznych ochrony wolności i demokracji Niccolò Machiavelli w "Rozważaniach nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza" (III.34):

(...) Przyznać trzeba jednak, że lud daje się niekiedy zwieść sławie otaczającej jakiegoś obywatela i przypisywanym mu czynom, gdyż jawi mu się ona większą, niż jest w istocie: nie zdarzyłoby się to natomiast władcy, którego doradcy ostrzegliby i wyprowadzili z błędu. Dlatego też mądrzy ustawodawcy republik pomyśleli o tym, aby lud również miał swoich doradców. Zarządzili oni mianowicie, aby przy wyborach na najwyższe urzędy państwowe, na które niebezpiecznie byłoby powołać ludzi miernych, w wypadku stwierdzenia nieuzasadnionego entuzjazmu ludności dla kandydata poślednich zasług, wolno było każdemu obywatelowi przedstawić zgromadzeniu ludowemu jego nieudolność i umożliwić przez to wydanie właściwego sądu; obywatel taki zaskarbia sobie wtedy

żądać odpowiedzi, ani umawiać się, ani wybierać, nazywając dobrowolnym uchwalaniem podatków przyzwolenie niemych albo ujarzmionych zgromadzeń oraz odbierając narodowi zdolność rządzenia sobą, najważniejsze gwarancje prawne, wolność myślenia, mówienia i pisanie, czyli to, co było najcenniejsze i najszlachetniejsze w zdobycach roku 89 — sam jeszcze stroi się w to wielkie imię." Alexis de Tocqueville, Dawny ustrój i rewolucja, Warszawa 2005, s. 27 (L'Ancien Régime et la Révolution, 1856). "Wybory parlamentarne w Polsce w 2015 roku (...) odbyły się 25 października (...). Po raz pierwszy od 1989 roku zwycięski komitet wyborczy zdobył większość sejmową umożliwiającą sformowanie samodzielnego rządu." (pl.wikipedia.org).

⁵https://www.youtube.com/watch?v=vBz_4z6lIJU.

wdzięczność republiki.

Zwyczaj ów istniał w Rzymie, o czym świadczy przemówienie wygłoszone do ludu przez Fabiusza Maximusa w czasie drugiej wojny punickiej. Właśnie przystępowano do wyborów konsulów, lud był przychylny kandydaturze Tutusa Octaciliusa, Fabiusz natomiast sądził, że nie nadaje się on na konsula w tak ciężkich czasach. Wygłosił zatem mowę, w której wskazał na nieudolność Octaciliusa; lud dał się przekonać i obdarzył swym zaufaniem kogoś, kto więcej na nie zasługiwał. (...) ⁶

Organizacje i osoby występujące o przestrzeganie w Polsce praw człowieka i zasad demokracji nie mają w Polsce w 2019 r. środków ochrony prawnej umożliwiających dalszą działalność w tym zakresie. Sądownictwo zostało przejęte przez polityków i ich nominatów na stanowiska sędziowskie. Sądy wróciły do swej roli narzędzia prześladowania obywateli, którą pełniły w latach poprzedzających podpisanie Dokumentu Kopenhaskiego.

Politycy w Polsce bezprawnie pozostawili po wejściu w życie konstytucji z 1997 r. na stanowiskach sędziowskich osoby, które występowały jako sędziowie w czasach dyktatury PRL. Konstytucja z 1997 r. wykluczyła z chwilą wejścia w życie pełnienie urzędu sędziowskiego przez każdą osobę, która nie została powołana na stanowisko sędziowskie przez prezydenta Rzeczypospolitej. Przepisy konstytucji z 1997 r. stosuje się bezpośrednio.

Politycy w Polsce wbrew konstytucji z 1997 r. przez wiele lat powoływali na stanowiska sędziowskie tysiące osób, które teraz służą im do legalizowania politycznej i urzędniczej przestępczości. Popętniono liczne przestępstwa poprzez faktyczne powołanie na stanowiska sędziowskie osób mającej polityczne poparcie, mimo wieloletniego braku podstawy prawnej powoływania ich na te stanowiska potwierdzonego orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2007 r. (SK 43/06). W akcie symbolicznego bezprawia bezprawnie na stanowisko sędziego powołano także Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego, urzędującą w 2019 r. w czasie wyborów do Parlamentu Europejskiego. Sąd Najwyższy ma orzekać o protestach wyborczych oraz o ważności tych wyborów.

W czasie kampanii wyborczej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. politycy w Polsce poczynili jeszcze jeden symboliczny krok przeciwko demokracji: zablokowali dostęp do serwisu internetowego Sejmu osobom korzystającym z sieci Tor, chroniącej prywatności użytkowników Internetu, i stworzyli system śledzenia osób śledzących strony internetowe Sejmu. Fundacja Wolne Społeczeństwo wzywa Sejm do zgodnego z prawem rozpatrzenia wniosku o usunięcie blokad dostępu do stron oraz udzielenia informacji publicznej o okolicznościach ich wprowadzenia. Wezwania pozostają bezskutecznymi. Po 44 latach od podpisania 1 sierpnia 1975 r. aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, demokracja nie jest już modna w Europie i nie ma wielu obrońców. Gdy obrona praw człowieka nie służy zwalczaniu Rosji lub innej konkurencji w walce o światowe wpływy i globalne zasoby, państwa "Zachodu" przestają się nią zajmować.

⁶Niccolò Machiavelli, Wybór pism, Warszawa 1972, s. 597; *"E perché e' può essere che i popoli s'ingannerebbono della fama, della opinione e delle opere d'uno uomo, stimandole maggiori che in verità non sono, il che non interverrebbe a uno principe, perché gli sarebbe detto, e sarebbe avvertito da chi lo consigliasse; perché ancora i popoli non manchino di questi consigli, i buoni ordinatori delle republiche hanno ordinato, che, avendosi a creare i supremi gradi nelle città, dove fosse pericoloso mettervi uomini insufficienti, e veggendosi la voga popolare essere diritta a creare alcuno che fosse insufficiente, sia lecito a ogni cittadino, e gli sia imputato a gloria, di pubblicare nelle concioni i difetti di quello, acciocché il popolo, non mancando della sua conoscenza, possa meglio giudicare. E che questo si usasse a Roma, ne rende testimonio l'orazione di Fabio Massimo, la quale ei fece al popolo nella seconda guerra punica, quando nella creazione de' Consoli i favori si volgevano a creare Tito Ottacilio; e giudicandolo Fabio insufficiente a governare in quelli tempi il consolato, gli parlò contro, mostrando la insufficienza sua; tanto che gli tolse quel grado, e volse i favori del popolo a chi più lo meritava che lui"*.